

Orędownik jest pismem redagowanym przez domorośłych to jest przez lud dla ludu, nie rości sobie żadnych praw być fachowem czyli zawodowem; jest pismem o charakterze familjarnym.

Orędownik jest pismem dla prostaków, pragnie pobudzić i zachęcić lud do czytania; starając się być niejako elementarzem, pragnąc zastosować się do pojęć i sposobu myślenia chłopskiego rozumu.

Orędownik, na okolicę zamieszkałą przez 750-800 rodzin — z których tylu nie zna sztuki czytania — nie może przynieść zysk; ale pragnie dać choć odrobinę oświaty, licząc na podparcie jej miłośników.

25 letnia rocznica Zalozenie kolonji Azara

Kolonia Azara jest młodszą siostrą Apostoles położoną w kierunku południowo-wschodnim. Powstała ona w roku 1901, gdy wyczerpał się zapas ziemi kolonizacyjnej w Apostoles.

Ziemia ta należąca niegdyś do Grane lecz skadukowana, przypiera do rzeki Uruguaj, gdzie nawet na port przeznaczono, lecz niespławność tej rzeki, nie pozwoliła na urzeczewistnienie zamiaru.

Dekretem Ministra Rolnictwa, nazwano tą kolonję „Feliz de Azara“, lecz nazwa ta nie spodobała się, ani dawnym mieszkańcom, ani nowym przybyszom i tak jedni, jak i drudzy woleli dawną nazwę „San Antonio“, lecz nikt nie dochodził tego prawnie i nazwa oficjalna pozostała nadal. Na miejscu, gdzie dziś wznosi się kościół i plasa, istniał folwark zwany „Estancia Olgin“, złożony z trzech bud, studni i obory.

Stąd na 1500 mt. w kierunku północno-zachodnim istniał mały cmentarz jezuicki ogrodzony kamieniami, a naprzeciw niego, na 250 mt. odległości, gdzie obecnie jest nowy cmentarz, były fundamenta dawniejszej kaplicy św Antoniego, tworząc część dawnego mieszkania pastuchów jezuickich z przed 150 laty. Na rozwalonych murach dawnej kaplicy, wyrosły kaktusy.

Na obszarze dzisiejszej kolonji Azary, mieszkali gdzieś niegdzies rozrzuceni tubylcy (criollos), zajmując się wypasaniem bydła. Niektórzy z nich, podburzani przez różnych polityków ówczesnych czasów, ze sąsiedniej prowincji Corrientes, stawiali opór kolonizacji, niechcąc ustąpić z nieprawnie zajętych ziem.

Założenie kolonji Azary, odbyło się w następujący sposób.

Administrator kolonji Apostoles p. Fr. Józef Białostocki, pod którego władzę należała także Azara, po otrzymaniu od rządu prowizorycznego planu tej kolonji, wybrał

się pewnego poranku w miesiącu sierpniu 1901 r. do „Estancia Olgin“, gdzie gospodarz przyjął go z zakłopotaniem i z trudnością hamowaną nienawiścią.

Administrator natychmiast wyjaśnił Olginowi cel swego przybycia i zaproponował mu puszczenia swego folwarku w dzierżawę za kontraktem, nie dając dalszych wyjaśnień.

Podobna wizyta i propozycja wpadła jak bomba między niezadowolonych, którzy tam byli, a ochłonawszy ze zdziwienia, poczęli gwałtownie wołać: „żaden z nas nie wyrzeczy się swych praw!“

Administrator wytłumaczył właścicielowi, że nikt nie wymaga zrzeczenia się praw, lecz rozchodzi się o wynajęcie i podał mu formularz kontraktu, prosząc, aby w krótkim czasie odpowiedział na propozycję i odjechał.

Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać. W kilka dni później p. Olgin zjawił się w Apostoles na administracji dla podpisania kontraktu wynajmując cały folwark za 50 \$ miesięcznie, w którym dwie większe szopy przeznaczono dla pomieszczenia przybywających imigrantów, a trzecią na kanclarję.

W tydzień później, w pierwszej połowie miesiąca sierpnia 1901 r. administrator p. Białostocki w towarzystwie pomocnika administracji Alfonso Bilbao i kilku policjantów, prowadził z Apostoles karawanę emigrantów, na osiedlenie ich w Azarze i tego samego dnia rozpoczęło się rozdzielanie czaków, a który prowadził dalej zastępca administratora Alfons Bilbao, pełniąc także urząd Jueza de paz, zaś administrator p. Białostocki przyjeżdżał raz w tygodniu w oznaczonym dniu i załatwiał wszelkie sprawy, z jakimi koloniści udawali się do niego z całym zaufaniem.

Został też założony skład żywnościowy, w którym rozdawano t. „fasunek“, tj. każda rodzina dostawała na kredyt żywność, narzędzia i co było dla gospodarstwa potrzeba.

Którym kolonistom należy się miano fundatorów kolonji Azary, trudno osądzić, gdyż Jan Mycak, Mikołaj Czajkowski, Michał i Marcin Zdanowicze, byli jednymi z pierwszych którzy zajęli czakry na Azarze, ale przy granicy Apostoles, zaś Józef Czajkowski (zwany wąsatym), trochu później zajął czakry przypierające do miasteczka, i niebawem w pobliżu osiedli: Józef Czajkowski (Marcina), Wiktor Kitajrocki, Andrzej Czajkowski, Jan Raczkowski. Za „Tuną“ Jan Ostapowicz, Tomasz Luty i Józef Zakowicz. W kilka dni później: Jan Antoniów, Jan Soja, Piotr Huk, Walenty Jaśnikowski i inni.

W lipcu 1902 r. przybył nowy transport emigrantów złożony z 1.600 osób, którzy usiedli przeważnie w Azarze.

W kilka tygodni później, dnia 8 września na M. B. Narodzenie, założono kamień węgielny pod mający powstać kościół. Dla odprawienia nabożeństwa, koloniści zrobili olbrzymi namiot z różnokolorowych: weret, prześcieradeł, obrusów i innych płócien, jakie z Kraju przywieźli.

W kilka miesięcy później, rozpoczęli budowę pierwszej kapliczki, którą poświęcił dnia 10 sierpnia 1903 r. ks. Biskup La Lastra z Parany, na którym był obecny też gubernator Lanusse.

Wtedy to koloniści azarscy — Polacy i Rusini razem — prosili biskupa, aby wystarał się im o polskiego księdza i obiecali dać mu jako stałe utrzymanie 60 pesy miesięcznie. Podatek ten rozłożony na wszystkich kolonistów wynosił 2 pesy rocznie od familji, lecz nie trwało długo, a Rusini odłączyli się i cały ciężar utrzymania spadł na 200 rodzin polskich.

W r. 1903 przyjechało jeszcze kilka mniejszych grup emigrantów których liczba doszła do 1000 osob, tak że zapas ziemi wyczerpał się zupełnie.

Aby uniknąć przeludnienia, a co zatem idzie, zniechęcenia i narzekania, p Białostocki, podał w gazetach

galicyjskich do wiadomości wszystkim urzędom i chcącym jechać do Misiones, że niema więcej ziemi do nabycia i nowi emigranci zaprzestali przyjeżdzać, aż dopiero w r. 1911 W tymże roku (1903) administracja zaprzestała ostatecznie dawać „fasunek“.

✕ Kolonie Apostoles i Azara, były to jedyne kolonie w Republice, które wspomagano w ten sposób odnawiając przejściowo dawny system żywienia, jaki był używany dawniej w kolonjach rządowych.

System ten, był bezprzecnie wielką pomocą, potrzebny i pożyteczny dla rozwoju kolonii w odległych terytorjach, w czasie zakładania, ale przedłużać go, było niedobrze, bo dawało powód do nieregularności i nadużyć, gdyż nie brakło takich, co brało rzeczy niepotrzebne, a nawet urządziło nieustanne pijatyki, gdy tymczasem ich rodziny cierpiały niedostatek, a nawet głód, gdy fasunek się skończył, bo przez niedbalstwo nie zabezpieczyli się przed tem

Kazmierzowski do Korpusiaków

Czytając pisma, — a szczególnie tygodniki i miesięczniki — z Kraju, często w nich piszą o tak zwanej kwestji społecznej.

Wszyscy, którym dobro narodu naszego leży na sercu, twierdzą, że od rychłego i szczęśliwego rozwiązania tej kwestji, zależy przyszłość naszego kraju.

Z pomiędzy wielu przyczyn dzisiejszej nędzy społecznej — jest najważniejszą alkoholizm. On jest sprawcą ruiny religijnej, moralnej i materialnej, nie tylko jednostek, ale całych

gmin, powiatów, a nawet narodów; on to w przeważnej części zapełnia szpitale, więzienia i domy warjatów. On to sprawia, że corocznie setki polskich dworów i gospodarstw wiejskich przechodzi w ręce żydów.

Alkoholizm sprowadzi i na nas tu w kolonjach nieszczęście, jeśli co rychlej się nie opamiętamy i nie rozpoczniemy walczyć przeciw tej chorobie społecznej.

Już niektóre starożytne narody, surowymi karami broniły się przed pijaństwem, jak np: u Żydów kamienowali wiodącego życie pijackie; w Chinach już r. 1120 przed Chr. ustanowiono karę śmierci dla pijaków. U Hindusów prawodawcy starożytni ustanowili jako jedyne godną pokutę dla pijaków, pozbawienia się życia przez wypicie wrzącej (kipiącej) okowity.

Inne znowu narody, jak państwo babilońskie i perskie upadły tylko wskutek pijaństwa i występków niem spowodowanych.

Wiadomo także, jakie orgje (obrzędy ku czci bożka Bachusa, obchodzone pijatyką i bezwstydnymi zabawami) poprzedziły upadek Rzymu starożytnego.

We wiekach średnich pijaństwo wzmogło się w Europie, przez wynalezienie sztuki destylacji napojów alkoholowych, a gdy zaczęto przypisywać im różne własności lecznicze, nawet cudowne skutki, jeszcze więcej się ta społeczna choroba rozpowszechniła.

Takie cudowne zapatrywania i dziś się jeszcze pomiędzy naszym ludem spotyka. Oto przykład:

Jedna z naszych staruszek upiła

się porządnie.

W kilka dni później gdy była trzeźwą, wytykałem jej ten brzydki postępek. Żal jej było i tłumaczyła mi, w jaki sposób zakochała się w trunkach:

„Będąc jeszcze dziewczyną, brałam udział na misji w Kraju. Misjonarze z całą siłą występowali przeciw pijaństwu i na jednym kazaniu pobudzili wszystkich do przysięgi przeciw trunkom alkoholowym. Misjonarz odmówił modlitwę przysiężną i na znak przysięgi musieli obecni rękę podnieść. I ja przysięgłam. Dotrzymałam ją prawie do 50 lat. Razu jednego zachorowałam a sąsiadka radzi napić się wódki z pieprzem. Nie chciałam pić względem przysięgi, ale sąsiadka natrętnie napierała: „to nie trunek tylko lek!“ Wypiłam i spałam jakie 10 godzin. Obudziwszy się nie czułam już bólu. „A widzicie — powiada sąsiadka — jak cudownie pomogło!“

„Później ile razy takie boleści mię nawiedziły, zawsze wypiłam — jakiś czas z pieprzem a potem i bez pieprzu — wódki i tak przyszło, że wypiłam nieraz pod ochotę, a nawet poza ochotę“.

Oto widzicie cudowne skutki alkoholowych napojów.

W obecnych czasach, niektóre kraje zawziętą walkę wypowiedziały pijaństwu, jak w Danji, Norwegji, a szczególnie w Stan. Zjed., gdzie nawet na lekarstwo alkoholu trudno dostać.

Nie jest to ironją naszego wieku chlubiącego się wynalazkami, ujarzmieniem sił przyrody, a niema dość

Dokonczenie na stronie 4-tej

COMPAÑIAS GENERALES DE NAVEGACIÓN

INGLESAS, FRANCESAS, HOLANDESAS, ALEMANAS, ITALIANAS

JEDYNA POLSKA AGENCJA OKRĘTOWA W ARGENTYNIE

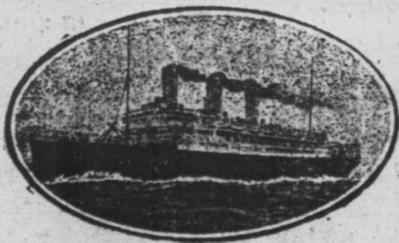
EUGENJUSZA RYTTERA

Najtańsze Karty Okrętowe

DO I Z POLSKI

oraz do

Wszelkich Miejscowości Świata



SPECJALNOŚĆ:

SPROWADZANIE RODZIN Z POLSKI

PRZESYŁKA

PIENIĘDZY DO POLSKI W DOLARACH I ŻŁOTYCH

UWAGA! HOTEL WRAZ Z CAŁKOWITYM UTRZYMANIEM

HOTEL UWAGA!

Calle **PARANÁ 1168**

DLA PRZEJEZDNYCH I RODZIN
CENY NAJNIŻSZE

BUENOS AIRES

Nasze Apostoles pod pregierzem! ?

Ciąg dalszy

— Co! ja?... Szwabowi? Ani centa nie dałem i nie dam!

— Panie Wojciechu, to wy nie księdzu ale na budowę szkoły i ochronki dajecie.

— Ja daję na towarzystwo, a na ochronkę nie dam!... Idźcie do reżanćowych niech ci składają.

— Pójdę; ale wiem że wy nie taki panie Wojciechu, wy zawsze wspaniałomyślnie daliście na dobre i szlachetne cele, tylko dziś jakaś zmora was dusi, ale zegnaj, na dziś, do widzenia!

Zgryziony takimi wystąpieniami zwątpiłem: niewiedząc po której stronie stanąć, pomimo że wszystkim chciałem pogodzić! Ale idę jeszcze do Bilińskiego.

Niema go, tylko stara—tem lepiej—ona bieglejsza w polityce.

— Pochwalony!...

— Na wiekil...!

— A gdzie stary?

— Zaraz wróci! Posłałam go na probostwo, bo księdzu na imieniny chleba i kurę upiekłam.

— Co? To wy księdza karmicie? Ja na paskę tego nie jem, co on codziennie ma!

— I ja tak myślałam! Ksiądz bierze z hotelu obiad dla dwóch, a jedzą we trzech: ksiądz, profesor, i Filip. Rano i na wieczór to sami sobie coś nawarzą. Wczoraj wieczorem, był tam mój stary i powiedział, że na kolację mieli tylko czarną kawę i chleb kukurudziany, co od Adeli kupują. Czy nasze Apostoles już takie miszerne, aby na probostwie kukurudziany chleb jedli? Zresztą idzie już stary, niech wam powie, czy nie prawda!

— To jużście wyzdrowieli?

— Jak widzicie starszy bracie, ale odpokutowałem! bez mała sześć tygodni.

— A teraz już wam lepiej?

— Dzięki Bogu! Co tam słychać na probostwie?

— Trochę się ksiądz Proboszcz, jak ze szkołą i ochronką dojdzie do tadu.

— A rachunek jużście zrobili?

— Człowiecze, póco rachunki?

Ochronka kosztuje 1.500 \$!

A myśmy tylko 510, czy 515 \$ złożyli. Póco więc rachunki robić?

— To niech ksiądz ogłosi, aby się ludzie jeszcze raz po piątce złożyli.

— Ksiądz proboszcz nie chce, sam się chce starać, bo widzi, że parafianie są obojętni o szkołę. Nasi ludzie doprawdy lepiej dbają o swoje bydło, niż o rodzone dzieci! Gdzie się religii i polskiego nauczą? a ksiądz proboszcz tyle się troszczy oszczędza jak i gdzie może, aby ochronkę dokończyć. Na ochronkę dało dopiero 90 gospodarzy, a wszystkich jest 300, jakby każdy dał po piątce—będzie po długach.

Pozegnałem się ze starszym bratem, bo mię już złość ogarnęła: daj na ochronkę, płac podatek, noś jeszcze księdzu chleb; niech je kukurudziany tak jak ja i moje dzieci! a niech oszczędza. On zarobił jak ich chrzczył, niech się teraz stara o ich wychowanie.

Na M. B. Zwiastowanie zeszło się nas kilka przed kościołem i mówię do nich:

— Bracia chodźmy oglądać ochronkę, bom jej jeszcze z bliska nie widział. Poszło nas kilka: Krajewski, zelator Żuk, starszy brat, Marcel Tarnowski. a ja idę razem z sąsiadem i mówię do niego:

— Panie Pawle! Jak się wam ta nowa budowa wydaje?

— Fundament z kamieni dość wysoki, a strzecha szeroka, to ściany mogą długo stać, ale mur przed probostwem to „puszty”, za rok deszcze go rozpluczą i będziemy musieli glinę odwieść jak ją zwoziliśmy!

— Macie rację i ja jestem tego samego zdania.

Oglądaliśmy bubowę z dworu i ze środka i widzieliśmy że był to obszerny butynek, w którym oprócz dwóch mniejszych stancji zostały urządzone trzy większe sale, na zebrania dla młodzieńców i dziewcząt, a najobszerniejsza dla dzieci, gdzie nawet na odegranie teatrów miejsce było. Stała teraz

Szkola polska pod opieką społeczną

Bo bractwo jako towarzystwo nauki chrześcijańskiej z księdzem proboszczem jako dyrektorem zajmowało się teraz kierownictwem szkoły. Profesorem został

Gregorz Kowaluk

Mając świadectwo piątej klasy gimnazjalnej—człowiek łagodny i spokojnego charakteru—do pomocy stanęła Adela Tarnowska. Nie bardzo musiało to być jej do smaku, bo w swojej szkółce była wszechwładną, a ja sobie pomyślałem: „Widzisz Adelo jakoś ty teraz nisko usiadła. Jeszcze w dniu uroczystego nabożeństwa żałobnego dla śp. Henryka Sienkiewicza, urządziłaś ze swoją szkolną dziatwą uroczysty pochód do kościoła. Dzieci niosły narodowe banderki. Był to pierwszy pochód urządzony w Apostoles przez polską szkolną dziatwę, a teraz ks. Józef postawił pod swoim i profesora rzędem; ale to swoją drogą, społeczna karność tego wymagała i przeto polska szkoła w naszej parafii, zajęła miejsce, które od początku miała zająć, tylko nasze społeczne niedołęstwo na taką wysokość kulturalną nie mogło się zdobyć. Chodziło teraz

50 do 60 dzieci do szkoły

Liczba, jakiej dotychczas żadna szkółka nie miała, a mogło być jeszcze drugie tyle, gdyż z polskich dzieci chodziło na pięć km. z okolicy jakich 120 do rządowej szkoły, gdzie „dziecku polskiemu—jak Lepecki pisze i my dobrze o tem wiemy—nauczyciele surowo zabraniają mówić między sobą po polsku, aczkolwiek jest to oczywistym bezprawiem”. A co mówić o religii, o Bogu?—Jeśli w szkołach rządowych

Nie wolno mówić o Bogu

A wiele z naszych dzieci uzałało się już, że dużo nauczycieli w szkole szydzi i wyśmiewa się z naszych religijnych obyczajów

Prawda! Są wyjątki, a szczególnie nią jest

Dyrektorka p. Binotti

Uczciwa i zacna niewiasta, która nasze religijne zwyczaje bardzo szanowała, zaco też nasza dziatwa i nawet dorosła młodzież okazuje jej swe przywiązanie i wdzięczność.

Takich nauczycieli i nauczycielki rzadko spotyka się w Misiones, większa część niema religii, a dużo z nich to otwarcie i wrogo występuje przeciw. Cóż więc teraz

mówić o dzieciach z kamy, które przez 8 lat chodzą do bezbożnej szkoły i naukę pobierają od takich nauczycieli? Nato jest ochronka, a dużo jest takich rodziców, którym starczy na danie dziecka na rok lub dwa do polsko-katolickiej szkoły i nie czynią.

Lecz gorsza odpowiedzialność przypada na tych rodziców, którzy swoje dzieci nie posyłają do polsko-katolickiej szkoły. Jaka to będzie odpowiedzialność przed sądem Bożym dla nich! starszy brat ma rację, że: „nasi ludzie więcej dbają o bydło, niż swoje dzieci—dzieci to „niby“ od Boga i Bogu trzeba je oddać, ale bydło to „nasze!“

Rodzice, które oddają swoje dzieci na wychowanie do ochronki, nie mają tyle odpowiedzialności przed Bogiem, bo tenże zakład bierze ją na siebie, a zarazem takie dziecko staje się pożyteczniejszym dla naszej parafii i społeczeństwa. Z tej racji uważam, że nie tylko rodzice, ale parafia, czyli cały społeczeństwo ma obowiązek (a szczególnie tworzące się nato stowarzyszenia) podpieierać takie zakłady, jakim jest nasza szkoła i ochronka.

A wiele dały, nasze stowarzyszenia, podparcia materialnego lub moralnego? Wiem tylko tyle, że płacono miesięcznie

Profesorowi 40 pesy

Nauczycielce 20 pesy

A skąd się te 60 \$ miesięcznie brały? tego nigdy nie mogłem dojść, pomimo że mię korciło dowiedzieć się.

Kto sobie konia kupi, musi się postarać o obrok i paszę; złożyliśmy na budowę szkoły i ochronki, było też potrzeba tworzyć źródło, z którego nauczyciele utrzymywać by się mogli.

Skąd więc brano 60 pesy miesięcznie?

Może z podatku parafjalnego! O ile z parafjalnej narady pamiętam—na której o tem mówiono—złożyło tylko 27 gospodarzy należytość po 5 \$; to zaledwie na kwartał mogło starczyć!

A może tow. Oświaty?

Należałem się do tow. ale nie słyszałem nigdy; aby o czemś podobnem mówiono, gdyż tow. Oświaty, opiekę nad szkołą za swój cel nie miało.

A co bractwo czyniło?

Bractwo—jak mi się zdaje—dawało po 5 \$ miesięcznie i po więcej dawać zapewne nie mogło, bo gdy ks. Doering bractwo rozpędził i po cichu na nowo „swoich“ zbierał, było wtedy 2 kółka mężczyzn i 3 niewiast. Płacono po 10 centy miesięcznie, więc na większe wydatki zdobyć się nie mogło, ale i te 5 \$ bractwo nie płaciło jako podparcie na szkołę, jeno jako Kongr. Nauki Chrześc. płaciło za naukę niedzielną, aby tym sposobem wywiązać się ze swego obowiązku.

Prawda! materialnie mało się przyczyniło, ale tem więcej

Moralnie bractwo podparło szkołę

Gbyż pamiętam, jak profesor Kowaluk na posiedzeniu przeczytał, które rodzice posyłają i które mogliby i nie posyłają, to wykazało się, że głównie rodzice należące do bractwa, posyłali swoje dzieci do szkoły.

Dokończenie nastąpi
Neutralny Apostolanin

Dokonczenie ze strony 2-jej
siły w sobie, aby się pozbyć wroga co kopie grób dla tylu szlachetnych wysiłków duchownych i fizycznych ludzkości!

Wiemy aż zanadto dobrze, ile złego alkoholizm powoduje w niektórych rodzinach, gminach i narodach. Wielokrotnie pokazywał się nam alkoholizm w całej ohydzie, wyciskując przekłębienie na usta, na widok, jak niektóre jednostki nam wstyd robią, a któż temu winien!

Każdy z nas, który do „kolejki”, przystaje!

Owe jednostki, które dziś już nikt—chyba tylko dożywotnie więzienie—nie uratuje, nie byłyby tak nisko upadły gdyby nie „kolejki”

Niechby tylko każdy sam za swoje pieniądze wypił, a do „kolejki” nigdy z nikim nie stawał, to byśmy się doczekali tak rzadko widzieć piąka, jak zaćmienie słońca. Ale zbożaciliśmy się a na wyższą kulturę nie zdobyliśmy się, a chcemy naszym bogactwem poszczycić się, więc „fundujemy”—bo nas starczy na to, a nato potrzeba „kolejki” i tak krzewimy chorobę alkoholizmu, a gdy ktoś przystępuje do nas z upomnieniem, abyśmy na jakie dzieło kulturalne — na budowę kościoła, szkoły, utrzymanie służby bożej lub nauczyciela—złożyli, wtedy lament i wrzask podnosimy że żaden prezydent, wójt, ani komitet niema odwagi do naz przystąpić i upomnieć o złożenie ofiary na kulturalny cel.

Komunikat Konsulatu

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej przypomina wszystkim obywatelom, że stosownie do art. 83 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej wszyscy obywatele polscy, którzy nie uregulowali dotychczas swego stosunku do służby wojskowej to jest nie stawali przed

odnośną Komisją poborową w kraju i nie posiadają książeczek wojskowych i w dniu 23 maja 1924 r. nie mieli jeszcze ukończonych lat 23 winni o ile chcą wstąpić w związki małżeńskie składać odnośne podania o pozwolenie do tutejszego Konsulatu, w przeciwnym bowiem razie o ile zawrą związek bez uzyskania tego pozwolenia, podlegać będą po powrocie do kraju odpowiedzialności karnej
Kierownik: Langer m. p.

Wiadomości ze świata

Bulgaria Londyn 5—Telegramy z Belgradu donoszą że uzbrojone bandy „komitadjów” bułgarskich wywołują nieustanne niepokoje na granicy serbsko—bułgarskiej i rumuńsko—bułgarskiej.

Sofia 5—Według wiadomości z Rumunii, rząd ogłosił stan oblężenia w Dobrudży.

Namiestnik Sylistrii zawiadomił, że za każdego rumuńczyka zabitego, będzie 25 bułgarów rozstrzelonych.

Rumunia—Bukareszt 6—Minister Spr. Zew. przygotowuje energiczny protest do rządu moskiewskiego, który, według dowodów, namawia i finansowo podiera niedawne rozruchy komitadjów bułgarskich w Dobrudży,

Rosja: New Jork, 7 — Według wiadomości podanych przez Warszawę i Kopenhagę w Leningradzie, Kronstadzie i okolicy pod kierownictwem Trockiego i Zinowiewa wybuchła rewolucja przeciw obecnemu rządowi sowieckiemu.

Rząd ogłosił ogólną mobilizację.

Bukareszt 7—Załoga floty sowieckiej na Morzu Czarnym podobno zbuntowała się i bombardowała Kertek i Kerson.

Według wiadomości niepotwierdzonych z Ukrainy, Trocki i Zinowiew zostali uwięzieni.

Kopenhaga, 9 — Rząd sowiecki zamówił dwanaście aeroplanów, któreby zdolne były lecieć 250 km. na godzinę.

Jak silnie rozwinęła się rewolucja trudno dowiedzieć się przez cenzurę

Wiadomości z Polski

Warszawa 9—Zaprzeczają się stanowczo rozgłoszonym wieściom, jakoby Polska zgromadzała wojsko na granicy litewskiej.

Wielu Polaków amerykańskich, po powrocie do Polski, założyło w Małopolsce kościół narodowy. Według konstytucji polskiej mają oni zupełną swobodę działania, lecz nie mógł dotychczas uzyskać oficjalnego uznania od rządu, ponieważ urzędnicy odkładali tą sprawę na później. Nareszcie księża narodowi Andrzej Huszno i Jan Pietruszka z swemi parafjanami postanowili przyłączyć się do cerkwi schizmatycznej w Polsce i dokonali tego aktu 8 mb. Według ugody kościół narodowy polski uznawać będzie zwierzchnictwo cerkwi prawosławnej, lecz zachowa własną liturgję.

5 czaków na sprzedar

Z tytułami własności
Jest kilka hektarów jerby, las i porządne zabudowania gospodarskie.

Czakra przypierają do miasta Bliższych informacji udzieli właściciel

Adam Wohn

Azara

Misiones

„El Polones”

Michał Zubrzycki

Kupuje i cysel ryz w jakiejkolwiek ilości—miele kukurudze i inne zboża.

APOSTOLES Misiones F. C. N. E. A.

La Ukraniana

(Tienda y Almacen)

Kupuje wszelkie produkta kolonialne
Zawsze ma na składzie wielki wybór towarów metrowych i wszelkie inne koniecznej potrzeby

Bazył Przygotski

APOSTOLES Misiones

Franciszek Lubaczewski

Założył sklep na Magdalenowie — Ceny bez konkurencji

Picada San Javier

Misiones

Apteka CARLSBAD

Ph. Mr. Franciszka Huspaur, a

Dyplomowanego na Uniwersytecie w Pradze i w Argentynie

Rady i recepty udziela także pismiennie bezpłatnie

Wysła zamówienia do każdej miejscowości w Argentynie

Wzracać się listownie: **A la Farmacia „Carlsbad”**

Calle Facundo Quiroga 1181 Dock-Sud, Buenos Aires

Correo: ISLA MACIEL

PRZEGLĄD

Religijny Parafjalny i Społeczny

W 25-ciu letnia rocznica założenia kolonji Azary

Kościół

Wnet po przybyciu do Azary, koloniści zaczęli zastanawiać się nad sposobem wybudowania własnej kapliczki, aby oszczędzić sobie trudów podróży na nabożeństwa do Apostoles.

W r. 1902 powstaje komisja kościelna, wybrana przez kolonistów i przedsiębiorze kroki, dla zgromadzenia odpowiednich funduszy w, na budowę kościółka. Trochę zebrano pieniędzy, a resztę dokonali koloniści bezinteresowną pracą, rozpoczynając budowę w r. 1903. Gubernator Lannusse zwiedzając kolonję, widział jak koloniści z zapałem, poświęceniem i ofiarnością pracowali nad kapliczką i przyszedł też im z pomocą materialną, dając 100 \$.

W tym samym roku odbyło się uroczyste poświęcenie kapliczki.

Przy tej okazji uproszono biskupa o nadanie własnego księdza i temu też się zadość stało, przez powołanie do Azary ks. Józefa B. Maryańskiego, który pierwszą mszę św. odprawił w tej kolonji 6 stycznia 1904

Ks. Maryański pracuje na kol. Azara do dziś dnia.

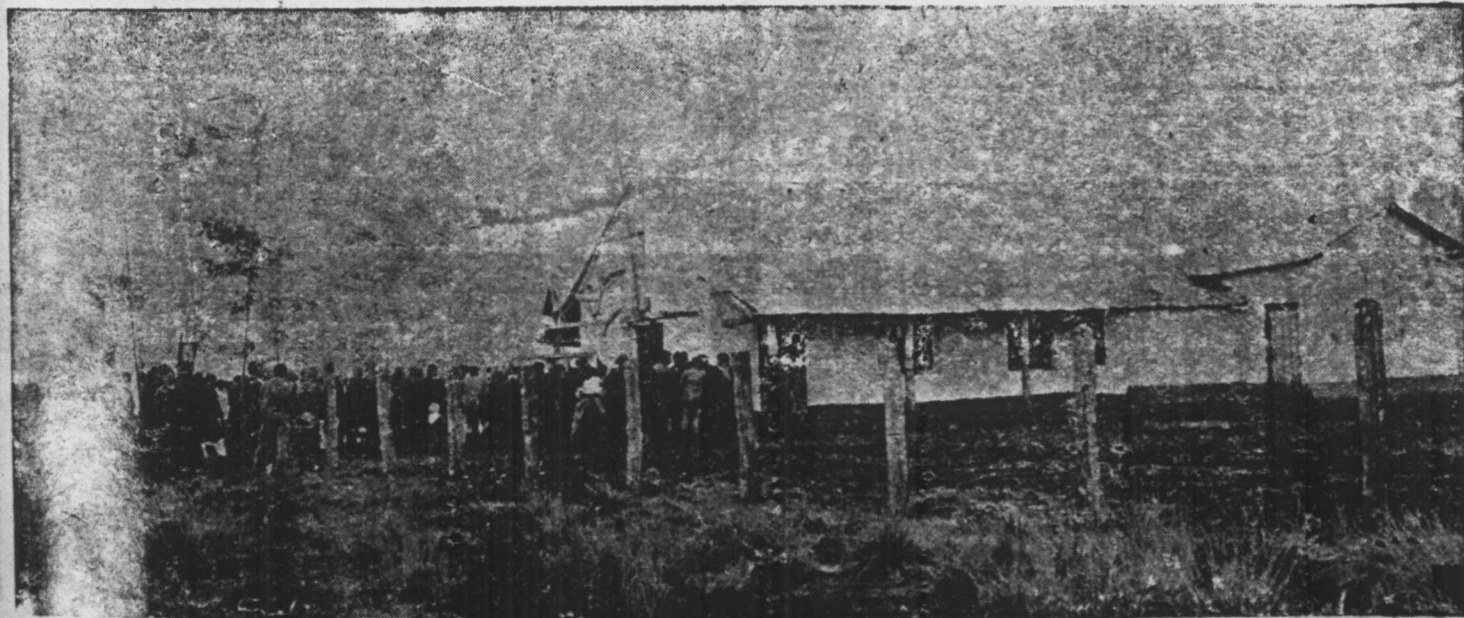
Za jego radą, postanowili koloniści budować nowy kościół, rozpoczynając w r. 1906, a poświęcenie odbyło się dnia 10 października 1910 roku.

Początkowo administracja przeznaczyła na kościół tylko jedną sytję i na tej założono kamień węgielny dnia 8 września 1902 r. pod mający powstać kościół, zaś koloniści zajęli jeszcze drugą na której wybudowali pierwszą kapliczkę.

W r. 1906, koloniści pod kierownictwem ks. Maryańskiego, uchwalili i rozpoczęli budowę kościoła 27 mt. dł. i 18 mt. szer. z kamienia, stawiając go na środku kwadry, zajmując przeto cztery sytje dla kościoła.

Później, gdy tutejsi nauczyciele zaczęli prześladować polską szkołę, koniecznie chcieli kawał ziemi kościelowi odebrać i szkołę budować, lecz ich zamiary nie udało się, bo na wszystkich czterech rogach były pobudowane kapliczki dla procesji.

Według projektu, kościół miał kosztować 35,000 \$, lecz w rzeczywistości wydano \$ 10,614,15, bo koloniści wykonali wszelkie roboty bezinteresownie.



Pierwsze dzieło kulturalne kolonistów z Azary — kaplica poświęcona w r. 1903

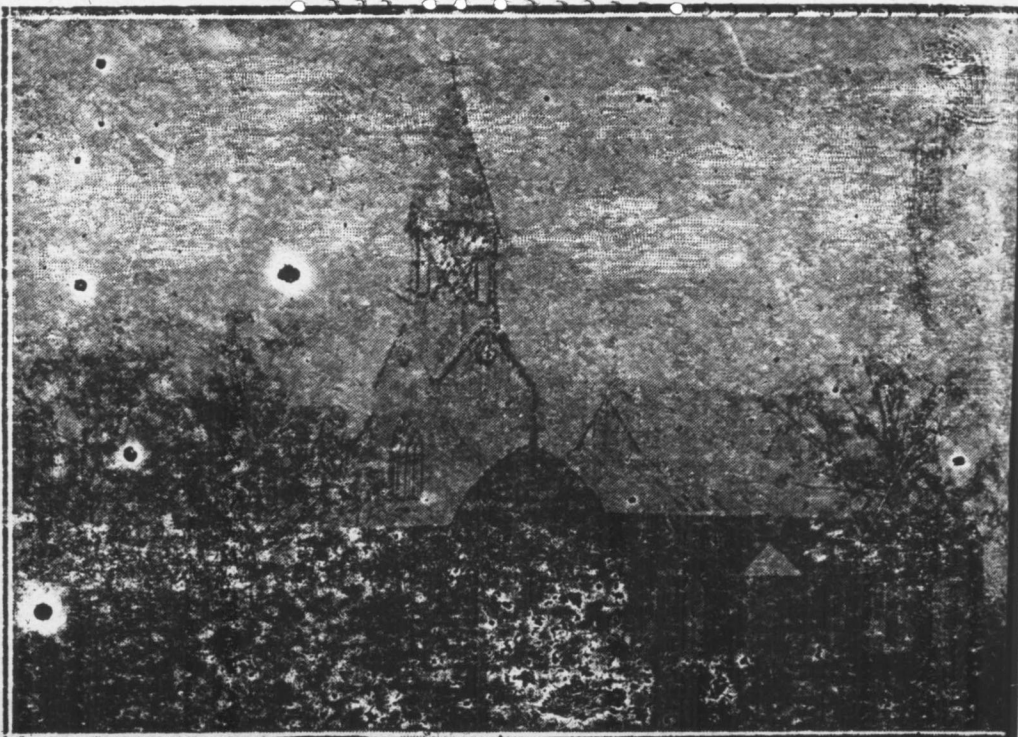
Szkoła

Dzięki zabiegom ks. Marjańskiego, już w r. 1904 zaczęła funkcjonować polska szkółka, w której pierwszą nauczycielką była Marja Sklepek. Później stanął do pomocy Antoni Czajkowski i Adela Tarnowska i zaznaczyć należy, pomimo srogich prześladowań ze strony nauczycieli i inspektorów rządowych, ani raz nie przestała, choć na krótki czas, istnieć.

Lecz nauczyciele wzięci z pośród kolonistów — nieodpowiednio uposażeni — niemogąc sobie upewnić przyszłości, mogli ten zawód porzucić i szkole groził w przyszłości upadek. Z tej przyczyny koloniści starali się sprowadzić Siostry — nauczycielki, aby tym sposobem upewnić szkole większą stałość i przyszłość.

W r. 1909 za pośrednictwem Dr. Jurkowskiego, prosili koloniści biskupa z Parany o pośrednictwo u przełożonych w Europie. Zabiegi ich zostały uwieńczone powodzeniem, bo dnia 7 kwietnia 1911 r. przybyły i osiadły na stałe w Azarze Wiel. Siostry ze zgromadzenia Służebniczki Ducha Świętego, które najpierw mieszkały na dzisiejszem probostwie, wcale nie nadającą się na ochronkę, a gdy na domiar tego władze szkolne rządowe zaczęły ją prześladować, twierdząc że nie w odpowiednim domie szkoła polska funkcjonuje, koloniści wymienili dom towarzystwa za dom dawniejszej fabryki i dom Iwa, poniżej kościoła został ochronką.

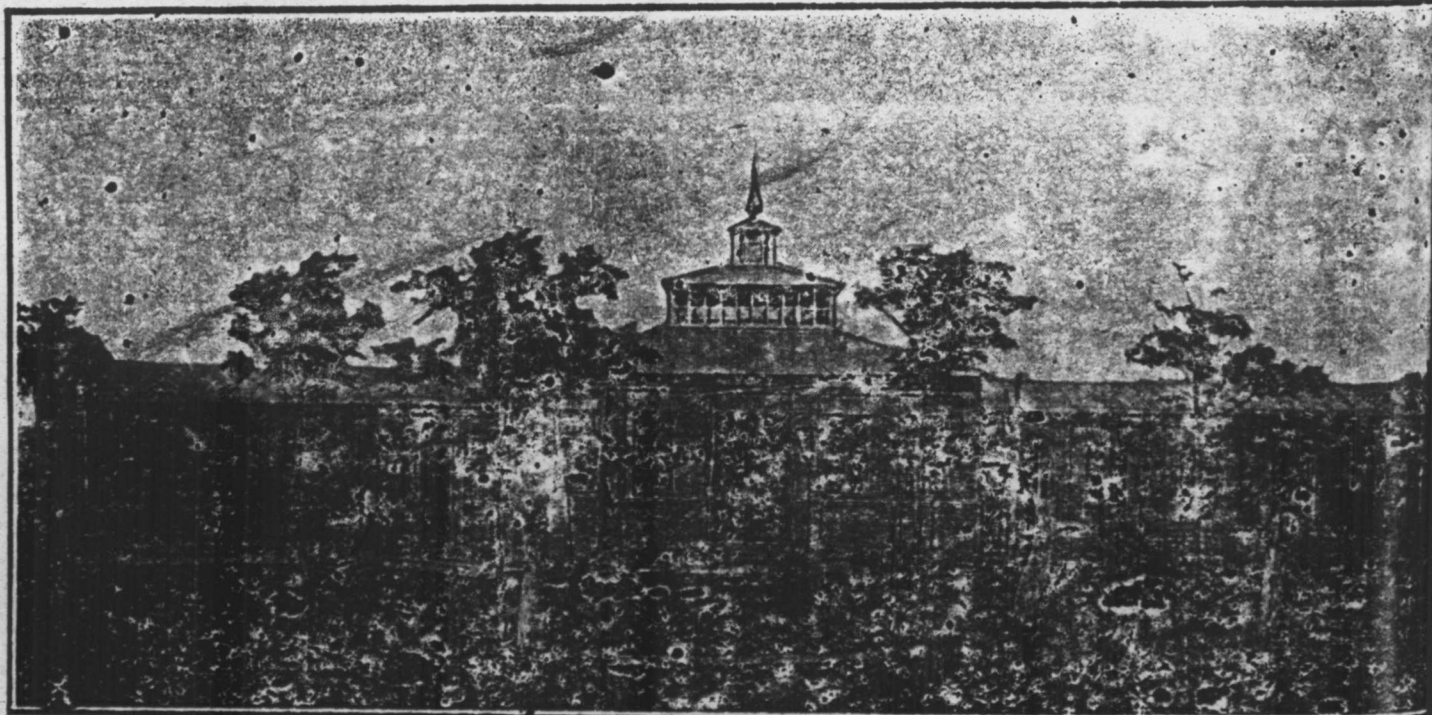
Nauka odbywa się w dużych i świetlanych salach a obok szkoły jest także ochronka gdzie dzieci kolonistów z odleglejszych stron znajdują nocleg, o-



Kościół w Azarze

piekę i pożywienie. Tutaj odbywa się nie tylko nauka dzieci, ale i ogólne wychowanie.

Na tle szkółki i ochronki polskiej, ks. Marjański miał często zatargi z miejscowymi nauczycielami i inspektorem, którzy tak długo szukali przyczyny, aż go aresztowano w r. 1913 pod tekstem, że używał na budowę szkoły niby nieprawie drzewa z lasów rządowych, jednak nie dopięli swego, bo sędzia uznał go niewinnym i niezwłocznie wypuścił. Ostatecznie Rada Szkolna poleciła inspektorowi nie mieszać się do szkoły i ochronki i chwilowo dali jej spokój, chociaż wiadomo na jak długo, bo religijne wychowanie jakie w ochronce dzieci kolonistów otrzymują bardzo ich denerwuje.



Towarzystwo

W r. 1906 ks. Maryański kupił starą szopę z magazynów byłej angielskiej fabryki bawełnianej w tej miejscowości i tam też tego samego roku pomieszczone zostaje pierwsze „Kółko Rolnicze”. Na początek założono sklepik, który przez kilka miesięcy dobrze prosperował, ale wnet podzielił losy, prawie wszędzie w podobnych wypadkach spotykane. Zakupiona szopa, po przeprowadzeniu odpowiednich adaptacji kosztem i pracą ks. Maryańskiego i kolonistów, stała się potem okazałym gmachem który został przeznaczony na szkołę, gdyż wtedy parafianie już mieli nadzieję i zamiar sprowadzić Siostry do szkoły i ochronki. Ale potrzeba Domu Narodowego i założenia towarzystwa coraz więcej się krzewiła i zajęli kwadrę poniżej kościoła i kilku gorliwszych zaczęło tam budować Dom Narodowy.

W niedzielę 15 sierpnia 1909 r. było wielkie zebranie parafiane i uchwalono złożyć towarzystwo i za dwa tygodnie na urocz. M. B. Wniebowzięcia miało się odbyć uroczyste założenie. I jakiś dziwny zapal ogarnął kolonistów, bo w dwóch tygodniach pracowało 270 kolonistów

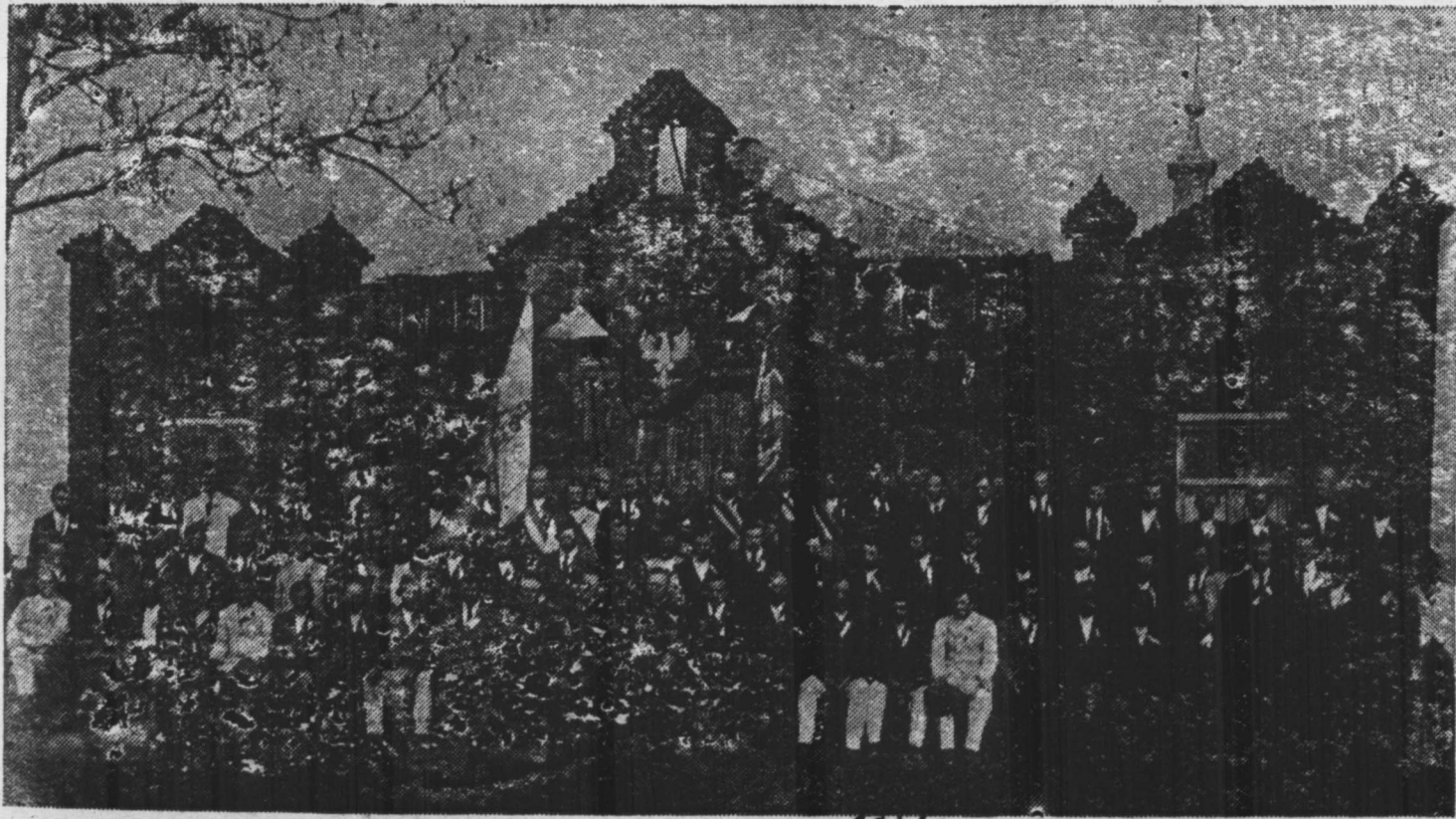
Dzień 15 sierpnia 1909 r. był dla Azary momentem wielkiej uroczystości, a równocześnie ważną epoką w jej życiu narodowym. W tym dniu bowiem nastąpiło „poświęcenie Domu Narodowego” i równocześnie stworzenie „Polsko-Katolickiego Towarzystwa” im. Króla Jana III Sobieskiego. W tym dniu na wierzycze „Domu Narodowego” został umieszczony orzeł biały.

Później pokazało się, że fabryka bawełny od angiolków zakupiona i doskonale na szkołę przekształcona, nie była w odpowiednim miejscu na szkołę, ochronkę i mieszkania Sióstr.

Z tej przyczyny ks. Prob. zaproponował, aby parafianie zamienili; dół swój dom na szkołę i ochronkę, a sobie wzięli dom—dawną fabrykę, a terazniejszą szkołę—przy głównej ulicy.

Dom towarzystwa poniżej kościoła miał tylko jedną salę, tak że ta zamiana dla szkoły nie była korzystna, tak że sami parafianie powiadali: „dał nam ksiądz krowę za cielę”. W dniu rocznicy 1911 r. towarzystwo uroczystie przeniosło się do nowego domu w którym zawieszono na pamiątkę obraz M. B. Częstochowskiej.

Odtąd „Dom Narodowy” stał się ośrodkiem duchowego i narodowego życia kolonji.



Wspomniane towarzystwo oparte zostało na podstawach religijno narodowych. Jako cel działalności wytknięto mu utrzymywanie ducha narodowego, przez nabożeństwa religijne, nauczanie dziatwy w polskiej szkółce i obchody patriotyczne.

Na początek Tow. liczyło 76 członków.

W Domu Narodowym odbywały i odbywają się najrozmaitsze obchody i uroczystości patriotyczne, zabawy, pogadanki, odczyty i wiecze, w których brał udział nie tylko miejscowi, ale także z sąsiednich kolonij, a nawet z Brazylii, (kol. Guarany R. G. do Sul). Tam mieści się także czytelnia, założona jeszcze w r. 1910, która obejmuje kilkaset dzieł najrozmaitszej treści.

W r. 1901 nastąpiła reorganizacja towarzystwa, bo nie mając ściśle określonego kierunku nie mogło skutecznie osiągnąć swego celu, co przez złączenie się z Stow. Nauki Chrześcijańskiej, które od lat zajmowało się młodzieżą, odnowiło się i liczyło odtąd 135 członków.

Lecz po pięcioletnim istnieniu, reforma nie weszła całkowicie w praktykę i stowarzyszenie kulawiało, a to z tej przyczyny, że do Stow. N. Chr. i niewiasty należały, które przez przeprowadzoną reformę zaprowadzoną między mężczyznami, zostały po za obrębem działania.

Aby ten błąd naprawić przystąpiono na nowo do gruntownej reformy, którą uchwalono na urocz.

św. Antoniego (13-6) 1926 r. która, tak dalece postąpiła naprzód, że dzień rocznicy, będzie zarazem ostatecznym aktem, że mężczyźni i niewiasty utworzą reformowane tow. bod nową nazwą „Stowarzyszenia Opieki nad Młodzieżą, a tow. Jana Sobieskiego i Stow. N. Chrześc. będą istnieć jako sekcje.

Cerkiew grecko-katolicka

Rusini z początku starali się wspólnie z Polakami o kapliczkę a nawet obiecali dawać na utrzymanie polskiego księdza, z czasem jednak tęsknota za krajem i własnym obrządkiem, pobudziła ich do budowania własnej kapliczki na „Tres Capon“ która później stała się własnością schizmatyków, w adwencie r. 1907, a to dlatego, że trudno było o Ruskich księży.

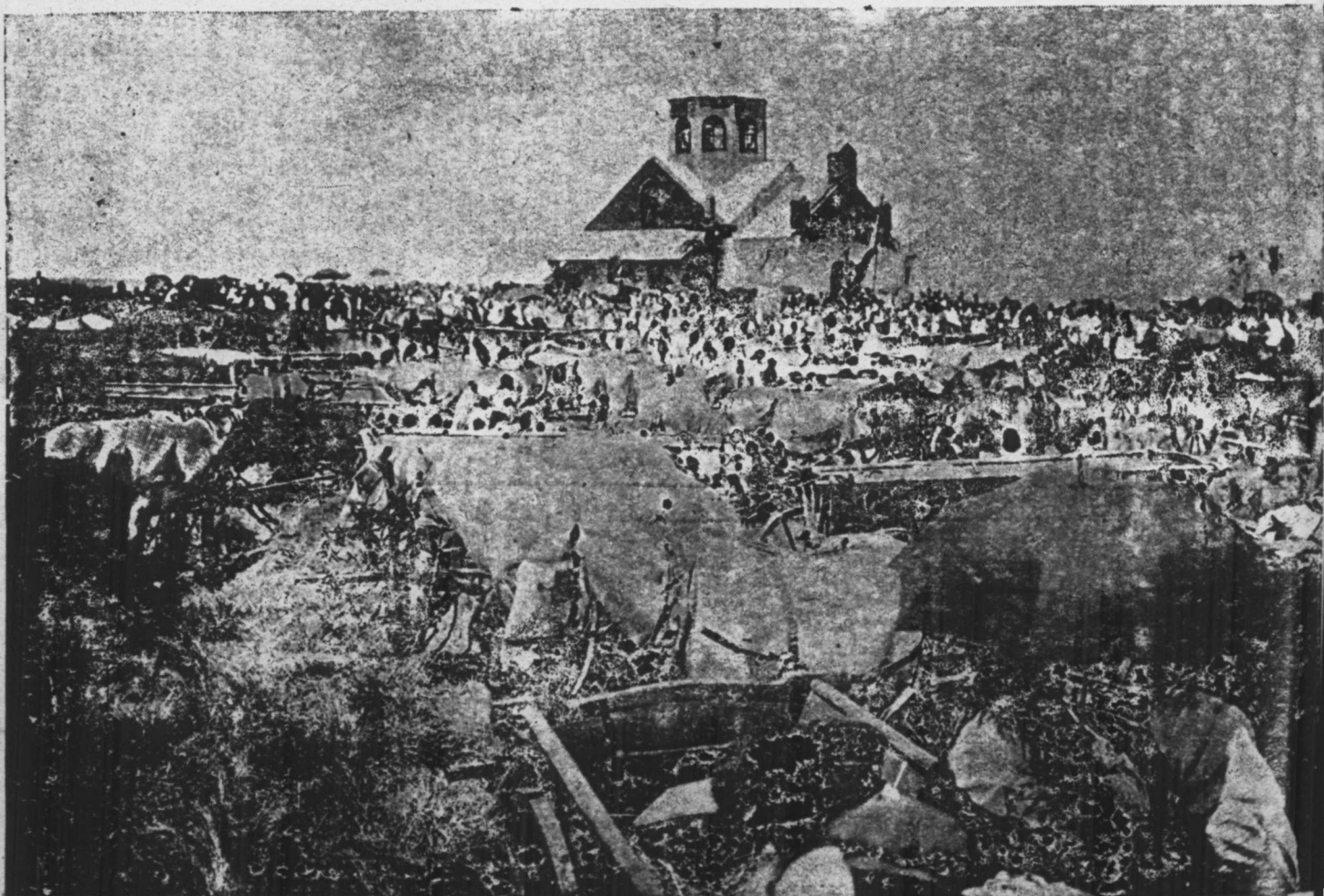
Starania robili zarówno sami koloniści, jak i administrator kolonji p Białostocki. Za bytności we Lwowie zabiegał on o wystanie do Misiones jednego z księży bazylianów, jednak sprawa się odwlokła i dopiero po zainstalowaniu cerkwi prawosławnej w r. 1908, uczyniono zadość prośbie grecko-katolików, przy interwencji

nuncjusza papieskiego w Buenos Aires i przydzielono do Apostoles bazyliana ks. Klemensa Brzuchowskiego w r. 1908. Ten pozostał tam około dwóch lat, a jego następcą był ksiądz świecki Jan Karpiak.

W r. 1911 przybyło dwóch kapłanów: ks. Jan Senyszyn i Emilian Ananiewicz. Ten ostatni osiadł w Azarze, starając się doprowadzić do porządku budowaną cerkiew i z gorliwością misjonarską rozpoczął pracować nad podniesieniem zaniedbanej parafji

Pod jego kierownictwem Rusini wybudowali na Tres Capon drugą cerkiew, aby tym sposobem spowodować powrót Rusinów do cerkwi katolickiej, którzy nie zdając sobie dobrze sprawy, przeszli na prawosławie.

Ks. Ananiewicz, nie zdołał jednak utrzymać się w Azarze, dla małych dochodów i przeniósł się do Brazylii, tak że ks. Senyszyn o ile mu zdrowie pozwalało, objeżdżał wszystkie kolonje zamieszkałe przez Rusinów, lecz w ostatnim czasie z przyczyny choroby nawet parafję Apostoles nie może obsługiwać.



Cerkiew grecko-katolicka w Azarze, w dniu poświęcenia 1912